

## Spotkanie 8.

### **Dar pobożności (2)**

#### Wprowadzenie do modlitwy

Na początku modlitwy wycisz się, uświadom sobie swoją obecność „tu i teraz”. Stań krok przed miejscem, gdzie będziesz chciał się modlić, czy to na klęcząco czy na siedząco. Uświadom sobie, że za chwilę zajmiesz to miejsce, twoje miejsce spotkania z Bogiem. Uspokój emocje, oddech, uczyni znak krzyża, usiądź czy uklękni spokojnie i uświadom sobie przez chwilę, że oto Bóg jest teraz przy tobie. Zajmij taką postawę, abyś nie musiał jej zmieniać podczas modlitwy.

Ponieważ chcesz się spotkać z Bogiem, rozmawiać z Nim, więc On Jest Obecny. Pamiętaj, że to Bóg jest pierwszy w modlitwie, On jest jej inicjatorem a ty dołączasz do Niego. Poproś na początku, aby Duch Święty prowadził twoją modlitwę, bo to On decyduje o tym, jaki będzie jej przebieg. Może to potrwać jakiś czas, nie spiesz się, abyś dobrze wszedł w spotkanie. Poproś także, by Pan usuwał w niej wszelkie przeszkody, roztargnienia, to wszystko, co musisz jeszcze zrobić, oraz by oczyścił twoje intencje, pragnienia, decyzje.

Niech to wszystko, co ci przyjdzie na modlitwie, będzie dla ucieszenia Boga, dla chwały Bożej, dla twojego wzrostu w wierze, umocnieniu twojej postawy służby, jak i ku pożytkowi innych ludzi. Cokolwiek na modlitwie się wydarzy, jakie ci przyjdą myśli, w którą stronę pójdzie modlitwa, co uczynisz ze swoim życiem, jakie podejmiesz decyzje pod wpływem usłyszanego Słowa Bożego, niech to wszystko ma podwójny cel i dla Boga i dla dobra innych ludzi.

## **Przeczytaj Rz 8, 14-17**

### **Kilka myśli do modlitwy**

**1.** Rozpoczynając drugi tydzień rekolekcji kontynuujemy jeszcze rozważanie na temat Daru pobożności. Dar ten, nie wyznacza tylko naszej relacji do Boga, ale również w stosunku do naszych bliźnich. Jeśli mam świadomość bycia dzieckiem Bożym, jeśli doświadczam łagodności, czułości i troskliwości Boga Ojca względem mnie, to w ten sam sposób powinienem traktować ludzi wokół siebie. Jak Bóg mnie traktuje, tak i ja innych. Prawdziwa pobożność wyraża się we wrażliwości, delikatności i serdeczności względem drugiego człowieka. Tak jak doświadczam traktowania mnie przez Boga: a On zawsze ma dla mnie czas - On mi odpuszcza grzechy, przebacza - zawsze mnie przyjmuje - jest przy mnie ze swoją łaską; jest, kiedy tylko zechcę się do Niego zwrócić - po prostu - Emmanuel - Bóg z nami. Czy w ten sposób kształtuję moją relację z Bliźnimi (współmałżonkiem, dziećmi, dalszą rodziną, osobami z pracy, innymi...)?

Jeżeli inaczej podchodzę do Bliźnich niż do mnie Bóg, to oznacza zatwardziałość serca, niewrażliwość na potrzeby braci (pisał o tym sporo św. Jakub w swoim liście) to niezdolność do zrozumienia drugiego człowieka. Bez daru pobożności (poprzedzonego darem bojaźni Bożej) będziemy źle traktować zarówno Boga, jak i innych ludzi a także siebie samych. To są bardzo ważne tematy życiowe i warto im poświęcić tyle czasu na modlitwie ile jest konieczne. Nie chodzi tylko o to, aby w

kościelnie mieć „ładnie złożone ręczki”, ale przede wszystkim chodzi o przełożenie pobożności na codzienność. Nie chodzi tutaj tylko o wiedzę, jak powinno być, jak powinniśmy się zachować, czyli nie chodzi o nasze dobre, poprawne „umeblowane myślenie”, ale przede wszystkim chodzi o naszą postawę, działanie, podejmowane decyzje. Za przemodleniem niech idzie i nasze nawrócenie, zmiana postępowania, co do innych osób.

Jaką podstawę ma twoja pobożność? Czy łączysz ją także z postawą wobec bliźnich? Proś w tej modlitwie o rozpalenie i pogłębienie w tobie daru pobożności – by twoja relacja do Boga i innych ludzi była pełna wrażliwości, serdeczności i miłości. Popatrz na innych i miej do nich tyle szacunku, jak do Ciebie ma twój Bóg.

Zakończ modlitwę tymi samymi słowami co zawsze:

*Duchu Święty, Pocieszycielu, uświęcający nasze dusze:*

– racz mi udzielić daru mądrości, abym poznał i umiłował Prawdę Wiekuistą i nigdy dóbr tego świata nie

przedkładał nad dobro wieczne,

– daj mi dar rozumu, aby poznał prawdy objawione, o ile dozwala nieudolność ludzka,

– daj mi dar umiejętności, abym się przekonał o nicości rzeczy stworzonych i swojej, żebym gardził marnościami tego świata,

– daj mi dar rady, abym ostrożnie postępował wśród niebezpieczeństw życia doczesnego i spełniał wolę Bożą,

– daj mi dar męstwa, aby przewyciężał pokusy

*nieprzyjaciela i znosił prześladowania,*

– daj mi dar pobożności, abym się rozmyślał w rozmyślaniu, w modlitwie, w służbie Bożej,

– daj mi dar bojaźni Bożej, abym pilnie unikał wszystkiego, co by Cię mogło obrazić.

*Do tych darów dodaj dar pokuty, abym grzechy swoje opłakiwał i ducha umartwienia, abym zadość uczynił Bożej sprawiedliwości. Amen.*

### Zakończenie

Porozmawiaj z Panem i powiedz Mu o tym, co teraz czujesz, co myślisz, czego doświadczasz, co się zadziało przez ostatnie 30 min. Niech to będzie spontaniczna rozmowa. Wylej przed Nim swoje serce, które On przed chwilą poruszył na modlitwie. Pamiętaj by to, co będziesz mówił Bogu miało związek z przebytą modlitwą, z tym czasem który minął, o czym rozważałeś. Niech to zakończenie modlitwy, nie będzie zbyt pochopne ani "na odczepnego". Zakończ odmawiając: Ojcze nasz.

Znajdź czas na zapisanie w swoim "dzienniczku duchowym" najważniejsze myśli, światła, uczucia, jakie pojawiły się podczas całej modlitwy, także postanowienia, decyzje, poruszenia duchowe, to, co ważnego stało się w przeciągu tego czasu. Jeśli nie możesz uczynić tego od razu po modlitwie, możesz to zrobić później, ale to uczyn! Ważne, aby po modlitwie pozostał "ślad", aby było do czego się odnieść, by nie uleciało. Zapisywanie jest ważne. Jak chcesz uczynić coś dobrego dla Bliźniego nie zwlekaj ani godziny. Podejmij działanie, to znak działania Boga w tobie.

## Spotkanie 9.

### **Dar umiejętności (wiedzy) (1)**

#### Wprowadzenie do modlitwy

Na początku modlitwy wycisz się, uświadom sobie swoją obecność „tu i teraz”. Stań krok przed miejscem, gdzie będziesz chciał się modlić, czy to na klęcząco czy na siedząco. Uświadom sobie, że za chwilę zajmiesz to miejsce, twoje miejsce spotkania z Bogiem. Uspokój emocje, oddech, uczyni znak krzyża, usiądź czy uklękni spokojnie i uświadom sobie przez chwilę, że oto Bóg jest teraz przy tobie. Zajmij taką postawę, abyś nie musiał jej zmieniać podczas modlitwy.

Ponieważ chcesz się spotkać z Bogiem, rozmawiać z Nim, więc On Jest Obecny. Pamiętaj, że to Bóg jest pierwszy w modlitwie, On jest jej inicjatorem a ty dołączasz do Niego. Poproś na początku, aby Duch Święty prowadził twoją modlitwę, bo to On decyduje o tym, jaki będzie jej przebieg. Może to potrwać jakiś czas, nie spiesz się, abyś dobrze wszedł w spotkanie. Poproś także, by Pan usuwał w niej wszelkie przeszkody, roztargnienia, to wszystko, co musisz jeszcze zrobić, oraz by oczyścił twoje intencje, pragnienia, decyzje.

Niech to wszystko, co ci przyjdzie na modlitwie, będzie dla ucieszenia Boga, dla chwały Bożej, dla twojego wzrostu w wierze, umocnieniu twojej postawy służby, jak i ku pożytkowi innych ludzi. Cokolwiek na modlitwie się wydarzy, jakie ci przyjdą myśli, w którą stronę pójdzie modlitwa, co uczynisz ze swoim życiem, jakie podejmiesz decyzje pod wpływem usłyszanego Słowa Bożego, niech to wszystko ma podwójny cel i dla Boga i dla dobra innych ludzi.

#### **Przeczytaj 1 J 2, 3-28**

#### **Kilka myśli do modlitwy**

**1.** *Po tym zaś poznajemy, że Go znamy, jeżeli zachowujemy Jego przykazania.*

Dar umiejętności, dosłownie wiedzy, uzdalnia nas do głębokiej wiary w Boga i nowego rozumienia prawd objawionych. Pomaga nam poznać Boga i Jego wolę. Ale nie chodzi tu o wiedzę szkolną, ale o pełną prostoty osobistą relację z Bogiem. Pozwala nam uchwycić i przeniknąć w cudowny sposób i jakby intuicyjnie, niektóre tajemnice wiary, albo po prostu głęboki sens zawarty w słowach Chrystusa czy też natchnionych przez Ducha Świętego. Jeżeli dar bojaźni Bożej pomaga nam uznać, że to nie ja jestem bogiem, a jedynie stworzeniem i postawić Boga na pierwszym miejscu, a dar pobożności uczy nas przyjmować wobec Boga postawę dziecka, to przez dar wiedzy, Bóg idzie o krok dalej i objawia nam głębię swego serca, pokazuje Kim jest. Odpowiedź człowieka wyraża się przez spełnianie przykazań, ale nie jako zewnętrznych nakazów, ale jako potrzeby serca i wyrazu miłości do Boga. Takie poznanie Boga było dane nie tylko ogłoszonym przez Kościół osobom Świętym, ale także ludziom, których może spotykaliśmy czy spotykamy na co dzień. Najczęściej są to ewangeliczni prostaczkowie, którzy swój obraz Boga budują nie na ludzkiej wiedzy, ale pozwalają, aby to Duch Święty ich pouczał. Czy spotkałeś takie osoby w swoim życiu? Osoby proste, ciche, święte...?

**2.** *Kto zaś zachowuje Jego naukę, w tym naprawdę miłość Boża jest doskonała.*

Dar umiejętności prowadzi do odkrycia nieskończonej miłości Boga do człowieka oraz zobowiązuje do uległości i

całkowitego oddania się Bogu. Zachowywać Bożą naukę oznacza nosić ją w sercu i w jej świetle patrzeć na wydarzenia dnia codziennego. To pozwala nam poznać, że Bóg jest miłością. Doświadczenie to najpierw przynosi zachwyt nad tym, Kim jest Bóg, a potem nad Jego miłością do mnie osobiście. Przychodzi następnie moment zobaczenia prawdy o sobie, że nie ma we mnie niczego, co zasługiwałoby na Bożą miłość. Bardzo łatwo zamknąć się w tym momencie na Boga skupiając się tylko na swojej nędzy. Przez dar umiejętności, Bóg uczy nas patrzeć na siebie samych, na innych i na świat we właściwych proporcjach. Doświadczenie własnej słabości ma stać się miejscem, w którym Bóg pozwoli mi doświadczyć darmowości Jego miłości.

Jak to jest z tobą? Czym kierujesz się w codziennych decyzjach, w swoim postępowaniu wobec Boga, siebie, bliźnich? Jak twoja wiara działa w praktyce? Co robisz widząc, że kolejny raz popadasz w ten sam grzech? Zniechęcasz się, czy uciekasz się do miłości Boga? Trwasz w grzechu czy wyznajesz go, by otrzymać przebaczenie? Nawracasz się? Korzystasz z sakramentu pokuty i pojednania (spowiedzi św.) od razu! Czy czekasz na okazję (pierwszy piątek, czy święta, może odpust czy rekolekcje)? Uczysz się na swoich błędach, jesteś mądrzejszy?

Zakończ modlitwę tymi samymi słowami co zawsze, módl się:

*Duchu Święty, Pocieszycielu, uświęcający nasze dusze:*

– *racz mi udzielić daru mądrości, abym poznał i umiłował Prawdę Wiekuistą i nigdy dóbr tego świata nie przedkładał nad dobro wieczne,*

– *daj mi dar rozumu, aby poznał prawdy objawione, o ile dozwala nieudolność ludzka,*

– *daj mi dar umiejętności, abym się przekonał o nicości rzeczy stworzonych i swojej, żebym gardził marnościami tego świata,*

– *daj mi dar rady, abym ostrożnie postępował wśród niebezpieczeństw życia doczesnego i spełniał wolę Bożą,*

– *daj mi dar męstwa, aby przewycięzał pokusy nieprzyjaciela i znosił prześladowania,*

– *daj mi dar pobożności, abym się rozmiłował w rozmyślaniu, w modlitwie, w służbie Bożej,*

– *daj mi dar bojaźni Bożej, abym pilnie unikał wszystkiego, co by Cię mogło obrazić.*

*Do tych darów dodaj dar pokuty, abym grzechy swoje oplakiwał i ducha umartwienia, abym zadość uczynił Bożej sprawiedliwości. Amen.*

### Zakończenie

Porozmawiaj z Panem i powiedz Mu o tym, co teraz czujesz, co myślisz, czego doświadczasz, co się zadziało przez ostatnie 30 min. Niech to będzie spontaniczna rozmowa. Wylej przed Nim swoje serce, które On przed chwilą poruszył na modlitwie. Pamiętaj by to, co będziesz mówił Bogu miało związek z przebytą modlitwą, z tym czasem który minął, o czym rozważałeś. Niech to zakończenie modlitwy, nie będzie zbyt pochopne ani "na odczepnego". Zakończ odmawiając: Ojciec nasz.

Znajdź czas na zapisanie w swoim "dzienniczku duchowym" najważniejsze myśli, światła, uczucia, jakie pojawiły się podczas całej modlitwy, także postanowienia, decyzje, poruszenia duchowe, to, co ważnego stało się w przeciągu tego czasu. Jeśli nie możesz uczynić tego od razu po modlitwie, możesz to zrobić później, ale to uczynić! Ważne, aby po modlitwie pozostał "ślad", aby było do czego się odnieść, by nie uleciało. Zapisywanie jest ważne.

## Spotkanie 10.

### **Dar umiejętności (wiedzy) (2)**

#### Wprowadzenie do modlitwy

Na początku modlitwy wycisz się, uświadom sobie swoją obecność „tu i teraz”. Stań krok przed miejscem, gdzie będziesz chciał się modlić, czy to na klęcząco czy na siedząco. Uświadom sobie, że za chwilę zajmiesz to miejsce, twoje miejsce spotkania z Bogiem. Uspokój emocje, oddech, uczyni znak krzyża, usiądź czy uklękni spokojnie i uświadom sobie przez chwilę, że oto Bóg jest teraz przy tobie. Zajmij taką postawę, abyś nie musiał jej zmieniać podczas modlitwy.

Ponieważ chcesz się spotkać z Bogiem, rozmawiać z Nim, więc On Jest Obecny. Pamiętaj, że to Bóg jest pierwszy w modlitwie, On jest jej inicjatorem a ty dołączasz do Niego. Poproś na początku, aby Duch Święty prowadził twoją modlitwę, bo to On decyduje o tym, jaki będzie jej przebieg. Może to potrwać jakiś czas, nie spiesz się, abyś dobrze wszedł w spotkanie. Poproś także, by Pan usuwał w niej wszelkie przeszkody, roztargnienia, to wszystko, co musisz jeszcze zrobić, oraz by oczyścił twoje intencje, pragnienia, decyzje.

Niech to wszystko, co ci przyjdzie na modlitwie, będzie dla ucieszenia Boga, dla chwały Bożej, dla twojego wzrostu w wierze, umocnieniu twojej postawy służby, jak i ku pożytkowi innych ludzi. Cokolwiek na modlitwie się wydarzy, jakie ci przyjdą myśli, w którą stronę pójdzie modlitwa, co uczynisz ze swoim życiem, jakie podejmiesz decyzje pod wpływem usłyszanego Słowa Bożego, niech to wszystko ma podwójny cel i dla Boga i dla dobra innych ludzi.

#### **Przeczytaj 1 J 2, 3-28**

#### **Kilka myśli do modlitwy**

##### ***1. A jednak piszę Wam o nowym przykazaniu.***

Dzisiaj dalej trwajmy w Pierwszym Liście św. Jana. Pisze On o nowości. Nowość ta, polega na tym, że sam Pan Jezus pokazał nam jak należy kochać bliźniego, jak wprowadzać to „nowe przykazanie” w życie. Dał dowód na to, że to co głosił, to tym żył. Przypomnijmy sobie scenę kiedy umywał uczniom nogi w wieczerniku, łącznie z Judaszem, (pokazał przykazanie miłości w praktyce); kiedy modlił się za swoich prześladowców, kiedy modlił się za tych, co Go krzyżowali, za tych co drwili z Jego męki, pokazał na czym polega to Nowe Przykazanie Miłości – pokazał czynem miłość nieprzyjaciół. Jego postawa była w świetle, to czego nauczał, pokazał czynem. Nie było w Nim żadnej ciemności. Byśmy powiedzieli, że był „przeźroczysty”, prawy do końca. Prawdziwy w tym czego nauczał i co przekazał. Nauka i wiedza oraz postępowanie szły w parze, nie było pomiędzy tym dysonansu.

Twoje wiedza pomaga ci w życiu? Postępujesz w sposób prawy? Można by o tobie powiedzieć, że jesteś „przeźroczysty”? Żyjesz w świetle? W czym ci nie dostaje, co byś chciał zmienić wiedząc, że nie licuje z postępowaniem chrześcijanina, ucznia Chrystusa? (i nie chodzi o ogólniki, ani o pobożne gadanie, czy robienie „mglistych” postanowień, rozmydlanie rzeczywistości, ale o konkretną twoją postawę)?

***2. Co do was, to namaszczenie, które otrzymaliście od Niego, trwa w was i nie potrzebujecie pouczenia od nikogo, ponieważ Jego namaszczenie poucza was o wszystkim.***

Bardzo łatwo zrozumieć te słowa św. Jana opacznie. Nie chodzi tu o poczucie, aby nikt nas nie pouczał, że nie muszę nikogo słuchać, bo ja mam „wiedzę o Bogu”. Taka postawa jest wyrazem pychy. Bóg, który poucza nas przez swoje Słowo, chciał aby było ono interpretowane we wspólnocie Kościoła. Dar wiedzy nie zwalnia nas z trudu poznawania Boga poprzez słuchanie nauczania Kościoła czy poprzez lekturę wartościowych książek, słuchania kazań czy konferencji, nauczania Kościoła, papieży, rozwijanie swojego życia duchowego. Jeżeli człowiek autentycznie działa pod wpływem daru umiejętności, zawsze będzie chciał, aby jego doświadczenie Boga skonfrontować z tym, co mówi Kościół.

Jak weryfikujesz swoje spojrzenie na wiarę w Boga? Co jest dla ciebie ostatecznym punktem odniesienia w rozumieniu słów Pisma Świętego? Jakie znaczenie ma dla ciebie nauczanie Kościoła? Może uważasz się za „wszechwiedzącego” - blisko jesteś pychy!

Zakończ modlitwę tymi samymi słowami co zawsze, nie tylko czytaj ale módl się:

*Duchu Święty, Pocieszycielu, uświęcający nasze dusze:*

– *racz mi udzielić daru mądrości, abym poznał i umiłował Prawdę Wiekuistą i nigdy dóbr tego świata nie przedkładał nad dobro wieczne,*

– *daj mi dar rozumu, aby poznał prawdy objawione, o ile dozwala nieudolność ludzka,*

– *daj mi dar umiejętności, abym się przekonał o nicości rzeczy stworzonych i swojej, żebym gardził marnościami tego świata,*

– *daj mi dar rady, abym ostrożnie postępował wśród niebezpieczeństw życia doczesnego i spełniał wolę Bożą,*

– *daj mi dar męstwa, aby przetrwał pokusy nieprzyjaciela i znosił prześladowania,*

– *daj mi dar pobożności, abym się rozmiłował w rozmyślaniu, w modlitwie, w służbie Bożej,*

– *daj mi dar bojaźni Bożej, abym pilnie unikał wszystkiego, co by Cię mogło obrazić.*

*Do tych darów dodaj dar pokuty, abym grzechy swoje opłakiwał i ducha umartwienia, abym zadość uczynił Bożej sprawiedliwości. Amen.*

### Zakończenie

Porozmawiaj z Panem i powiedz Mu o tym, co teraz czujesz, co myślisz, czego doświadczasz, co się zadziało przez ostatnie 30 min. Niech to będzie spontaniczna rozmowa. Wylej przed Nim swoje serce, które On przed chwilą poruszył na modlitwie. Pamiętaj by to, co będziesz mówił Bogu miało związek z przebytą modlitwą, z tym czasem który minął, o czym rozważałeś. Niech to zakończenie modlitwy, nie będzie zbyt pochopne ani "na odczepnego". Zakończ odmawiając: Ojcze nasz.

Znajdź czas na zapisanie w swoim "dzienniczku duchowym" najważniejsze myśli, światła, uczucia, jakie pojawiły się podczas całej modlitwy, także postanowienia, decyzje, poruszenia duchowe, to, co ważnego stało się w przeciągu tego czasu. Jeśli nie możesz uczynić tego od razu po modlitwie, możesz to zrobić później, ale to uczynić! Ważne, aby po modlitwie pozostał "ślad", aby było do czego się odnieść, by nie uleciało. Zapisywanie jest ważne.

## Spotkanie 11.

### **Dar męstwa (1)**

#### Wprowadzenie do modlitwy

Na początku modlitwy wycisz się, uświadom sobie swoją obecność „tu i teraz”. Stań krok przed miejscem, gdzie będziesz chciał się modlić, czy to na klęcząco czy na siedząco. Uświadom sobie, że za chwilę zajmiesz to miejsce, twoje miejsce spotkania z Bogiem. Uspokój emocje, oddech, uczynź znak krzyża, usiądź czy uklęknij spokojnie i uświadom sobie przez chwilę, że oto Bóg jest teraz przy tobie. Zajmij taką postawę, abyś nie musiał jej zmieniać podczas modlitwy.

Ponieważ chcesz się spotkać z Bogiem, rozmawiać z Nim, więc On Jest Obecny. Pamiętaj, że to Bóg jest pierwszy w modlitwie, On jest jej inicjatorem a ty dołączasz do Niego. Poproś na początku, aby Duch Święty prowadził twoją modlitwę, bo to On decyduje o tym, jaki będzie jej przebieg. Może to potrwać jakiś czas, nie spiesz się, abyś dobrze wszedł w spotkanie. Poproś także, by Pan usuwał w niej wszelkie przeszkody, roztargnienia, to wszystko, co musisz jeszcze zrobić, oraz by oczyścił twoje intencje, pragnienia, decyzje.

Niech to wszystko, co ci przyjdzie na modlitwie, będzie dla ucieszenia Boga, dla chwały Bożej, dla twojego wzrostu w wierze, umocnieniu twojej postawy służby, jak i ku pożytkowi innych ludzi. Cokolwiek na modlitwie się wydarzy, jakie ci przyjdą myśli, w którą stronę pójdzie modlitwa, co uczynisz ze swoim życiem, jakie podejmiesz decyzje pod wpływem usłyszanego Słowa Bożego, niech to wszystko ma podwójny cel i dla Boga i dla dobra innych ludzi.

#### **Przeczytaj Dz 4, 8-22**

#### **Kilka myśli do modlitwy**

**1.** *Wtedy Piotr napełniony Duchem Świętym powiedział...*

Na początku tej modlitwy związanej z darem męstwa, warto zdać sobie sprawę z tego, w jakim stopniu lęk panuje w naszym życiu. Zobacz, ilu rzeczy się boisz, o co drżysz, co napawa cię lękiem. Św. Jan w swoim liście pisze, że kto się lęka nie wydoskonalił się w miłości (1 J 4,18). Najczęściej lęk dotyczy rzeczy, które w jakiś sposób nie są realne: boimy się o przyszłość, której jeszcze nie ma; lękamy się, że nie damy sobie rady w życiu, choć nawet nie próbujemy „w pełni żyć”; wreszcie boimy się wszelkich postaci „śmierci”, ze śmiercią fizyczną włącznie. Lęk nas paraliżuje, zabiera nam wolność. Pod jego wpływem kurczymy się w sobie, próbujemy się zabezpieczyć, szukamy różnych furtek, zakładamy maski – przestajemy być sobą i uciekamy od rzeczywistości. Lęk sprawia również, że zamykając się w sobie, przestajemy być świadkami – nie tylko Chrystusa, ale też miłości, dobra, prawdy, sprawiedliwości... Lęk zamyka nas na Boga, innych ludzi, zakleszcza nas w sobie samych. Bóg nie chce nas zostawić w tym stanie i posyłając Ducha Świętego, wraz z Nim obdarowuje nas darem męstwa. Zanim rozpoczniesz rozważać ten dar w spokoju pomyśl o swoich lękach – może wybierz z nich dwa, trzy najważniejsze (wg ciebie) i pomyśl o tym, w czym one ci przeszkadzają, ograniczają, blokują? Nie spiesz się w modlitwie, nie trzeba się modlić na wyścigi, trwaj w tym tyle, ile potrzeba, ile znajdziesz treści do tego rozważania o sobie, poszukaj rozwiązania.

**2.** *Widząc odwagę Piotra i Jana, a dowiedziawszy się, że są oni ludźmi nieuczonymi i prostymi, dziwili się*

Najkrócej można powiedzieć, że dar męstwa pozwala

nam pokonywać lęk. Uczniowie przed zesłaniem Ducha Świętego byli zamknięci w Wieczerniku, bali się wychodzić i w żaden sposób nie głosili Chrystusa, chociaż przecież widzieli Jezusa już żyjącego i zmartwychwstałego. Dopiero Duch, który obdarował ich wszystkimi darami, uzdolnił ich do odważnego głoszenia Chrystusa, nawet wobec starszych i przełożonych ludu. Dar męstwa pozwala nam bez skrępowania i z odwagą głosić Jezusa Chrystusa zmartwychwstałego, być Jego świadkami.

Człowiek działający pod wpływem tego daru, nie boi się o siebie, o swoje życie, o przyszłość, nie boi się śmierci – ta moc z góry, Moc Boża uzdalnia go do całkowitego oparcia się na Bogu – Bogu Miłości. Człowiek, który stawia Boga na pierwszym miejscu (dar bojaźni Bożej), ma z Nim relację synowską (dar pobożności) i wchodzi w głębię Jego serca, by Go coraz bardziej poznawać (dar umiejętności), otrzymuje również moc (dar męstwa), by nie zrażać się tym wszystkim, co będzie go chciało „ściągnąć” z drogi, którą obrał. Kto bowiem całym sercem, niepodzielnym, kroczy drogą Bożą napotyka na liczne pokusy, trudności, kłody pod nogami, wyśmiania i szyderstwa, odrzucenia... Dar męstwa uzdalnia go do zwycięskiego przejścia przez wszystkie trudności na wzór Jezusa Chrystusa, którego nie ominęły pokusy, trudności, szyderstwa, kpiny, odrzucenie, ból, cierpienie, nawet śmierć.

Czy miałeś w swoim życiu takie momenty, o których mógłbyś powiedzieć, że działałeś pod wpływem daru męstwa? Czy udało ci się choć raz nie stchórzyć, nie uciec, odważnie znieść trudności i przeciwności losu, nie odpowiedzieć złem za zło, itd...? Wróć razem z Jezusem na modlitwie do tych wydarzeń i podziękuj za nie.

Zakończ modlitwę tymi samymi słowami co zawsze:

*Duchu Święty, Pocieszycielu, uświęcający nasze dusze:*  
– *racz mi udzielić daru mądrości, abym poznał i umiłował Prawdę Wiekuistą i nigdy dóbr tego świata nie przedkładał nad dobro wieczne,*  
– *daj mi dar rozumu, aby poznał prawdy objawione, o ile dozwala nieudolność ludzka,*  
– *daj mi dar umiejętności, abym się przekonał o nicości rzeczy stworzonych i swojej, żebym gardził marnościami tego świata,*  
– *daj mi dar rady, abym ostrożnie postępował wśród niebezpieczeństw życia doczesnego i spełniał wolę Bożą,*  
– *daj mi dar męstwa, aby przewyciężał pokusy nieprzyjaciela i znosił prześladowania,*  
– *daj mi dar pobożności, abym się rozmyślał w rozmyślanii, w modlitwie, w służbie Bożej,*  
– *daj mi dar bojaźni Bożej, abym pilnie unikał wszystkiego, co by Cię mogło obrazić.*

*Do tych darów dodaj dar pokuty, abym grzechy swoje opłakiwał i ducha umartwienia, abym zadość uczynił Bożej sprawiedliwości. Amen.*

#### Zakończenie

Porozmawiaj z Panem i powiedz Mu o tym, czego doświadczasz, co się zadziało przez ostatnie 30 min. Niech to będzie spontaniczna rozmowa. Pamiętaj by to, co będziesz mówił Bogu, miało związek z przebytą modlitwą o czym rozważałeś. Niech to zakończenie modlitwy, nie będzie zbyt pochopne ani "na odczepnego". Zakończ odmawiając: Ojciec nasz.

Znajdź czas na zapisanie w swoim "dzienniczku duchowym" najważniejsze myśli, światła, uczucia, jakie pojawiły się podczas całej modlitwy, także postanowienia, decyzje, poruszenia duchowe, to, co ważnego stało się w przeciągu tego czasu. Ważne, aby po modlitwie pozostał "ślad", aby było do czego się odnieść, by nie uleciało. Zapisywanie jest ważne.



## Spotkanie 12.

### **Dar męstwa (2)**

#### Wprowadzenie do modlitwy

Na początku modlitwy wycisz się, uświadom sobie twoją obecność „tu i teraz”. Stań krok przed miejscem, gdzie będziesz chciał się modlić, czy to na klęcząco czy na siedząco. Uświadom sobie, że za chwilę zajmiesz to miejsce, twoje miejsce spotkania z Bogiem. Uspokój emocje, oddech, uczyni znak krzyża, usiądź czy uklękni spokojnie i uświadom sobie przez chwilę, że oto Bóg jest teraz przy tobie. Zajmij taką postawę, abyś nie musiał jej zmieniać podczas modlitwy.

Ponieważ chcesz się spotkać z Bogiem, rozmawiać z Nim, więc On Jest Obecny. Pamiętaj, że to Bóg jest pierwszy w modlitwie, On jest jej inicjatorem a ty dołączasz do Niego. Poproś na początku, aby Duch Święty prowadził twoją modlitwę, bo to On decyduje o tym, jaki będzie jej przebieg. Może to potrwać jakiś czas, nie spiesz się, abyś dobrze wszedł w spotkanie. Poproś także, by Pan usuwał w niej wszelkie przeszkody, roztargnienia, to wszystko, co musisz jeszcze zrobić, oraz by oczyścił twoje intencje, pragnienia, decyzje.

Niech to wszystko, co ci przyjdzie na modlitwie, będzie dla ucieszenia Boga, dla chwały Bożej, dla twojego wzrostu w wierze, umocnieniu twojej postawy służby, jak i ku pożytkowi innych ludzi. Cokolwiek na modlitwie się wydarzy, jakie ci przyjdą myśli, w którą stronę pójdzie modlitwa, co uczynisz ze swoim życiem, jakie podejmiesz decyzje pod wpływem usłyszanego Słowa Bożego, niech to wszystko ma podwójny cel i dla Boga i dla dobra innych ludzi.

## **Przeczytaj Dz 4, 23-31**

### **Kilka myśli do modlitwy**

**1.** *A teraz spójrz, Panie, na ich groźby i daj sługom Twoim głosić słowo Twoje z całą odwagą...*

Kontynuujmy także dzisiaj rozważanie daru męstwa i pozostajmy przy tym samym fragmencie Pisma św. Rozważając Słowo Boże pod kątem tego daru, można zobaczyć, że występują tam dwie postawy, które w jakiś sposób wzajemnie się uzupełniają: z jednej strony widzimy Jezusa, który modli się: „*Ojcze, jeśli możliwe, zabierz ode mnie ten kielich*” (Mt 26,39), z drugiej strony mamy postawę uczniów i zacytowaną przed chwilą ich modlitwę. Jezus modli się, by Ojciec odsunął od Niego cierpienie, mękę, śmierć; uczniowie modlą się, by Pan dał im odwagę do głoszenia słowa pośród przeciwności i grózb Żydów. Która postawa jest ci bliższa? O co częściej się modlisz: o zabranie trudności życiowych, przeciwności losu, cierpienia, niedostatku, itp.? Czy też bardziej modlisz się o to, by mieć siły i odwagę do pokonywania trudności, które cię spotykają lub mogą spotkać?

Zobacz, że modlitwa Jezusa kończy się słowami: „jednak nie moja wola, lecz Twoja [Ojcze] niech się stanie”. Prośba o odsunięcie cierpienia i śmierci nie jest prośbą pełną rozpacz i nieuchronnego „*fatum*”, lecz jest modlitwą pełną ufności i całkowitego zaufania Bogu. Można powiedzieć, że słowa o wypełnieniu woli Ojca są swego rodzaju prośbą o moc i odwagę w przejściu przez

krzyż. Jeszcze raz pomyśl: o co ty najczęściej prosisz? Czy w swej prośbie jesteś podobny do Jezusa i uczniów? Czy prosisz Ducha Świętego o moc i odwagę potrzebną do przejścia różnych trudności i przeciwności życiowych? Jeśli nigdy o to nie prosiłeś, to może teraz jest na to czas – czas wołania o Ducha Świętego i Jego moc, o dar Męstwa. Ty decydujesz czy dojrzałeś do tej postawy.

Zakończ modlitwę tymi samymi słowami co zawsze:

*Duchu Święty, Pocieszycielu, uświęcający nasze dusze:*  
– racz mi udzielić daru mądrości, abym poznał i umiłował Prawdę Wiekuistą i nigdy dóbr tego świata nie przedkładał nad dobro wieczne,  
– daj mi dar rozumu, aby poznał prawdy objawione, o ile dozwala nieudolność ludzka,  
– daj mi dar umiejętności, abym się przekonał o nicości rzeczy stworzonych i swojej, żebym gardził marnościami tego świata,  
– daj mi dar rady, abym ostrożnie postępował wśród niebezpieczeństw życia doczesnego i spełniał wolę Bożą,  
– daj mi dar męstwa, aby przewycięzał pokusy nieprzyjaciela i znosił prześladowania,  
– daj mi dar pobożności, abym się rozmiłował w rozmyślaniu, w modlitwie, w służbie Bożej,  
– daj mi dar bojaźni Bożej, abym pilnie unikał wszystkiego, co by Cię mogło obrazić.

Do tych darów dodaj dar pokuty, abym grzechy swoje opłakiwał i  ducha umartwienia, abym zadość uczynił Bożej sprawiedliwości. Amen.

## Zakończenie

Porozmawiaj z Panem i powiedz Mu o tym, co teraz czujesz, co myślisz, czego doświadczasz, co się zadziało przez ostatnie 30 min. Niech to będzie spontaniczna rozmowa. Wylej przed Nim swoje serce, które On przed chwilą poruszył na modlitwie. Pamiętaj by to, co będziesz mówił Bogu miało związek z przebytą modlitwą, z tym czasem który minął, o czym rozważałeś. Niech to zakończenie modlitwy, nie będzie zbyt pochopne ani "na odczepnego". Zakończ odmawiając: Ojciec nasz.

Znajdź czas na zapisanie w swoim "dzienniczku duchowym" najważniejsze myśli, światła, uczucia, jakie pojawiły się podczas całej modlitwy, także postanowienia, decyzje, poruszenia duchowe, to, co ważnego stało się w przeciągu tego czasu. Jeśli nie możesz uczynić tego od razu po modlitwie, możesz to zrobić później, ale to uczyn! Ważne, aby po modlitwie pozostał "ślad", aby było do czego się odnieść, by nie uleciało. Zapisywanie jest ważne.

## **Modlitwa powtórkowa 13.**

Idąc za wskazaniem św. Ojca Ignacego Loyoli, zapraszam, aby kolejny dzień, to była modlitwa powtórkowa. W powtórkach modlitwy zachowujemy cały schemat modlitwy taki sam. Czyli miejsce i początek modlitwy, jak i zakończenie bez zmian. Wybieramy do powtórzenia tę modlitwę, którą zadecydujemy. Wyboru dokonujemy na kilka sposobów. Wybierz taki, który najbardziej ci pomoże spotkać się z Bogiem.

**1.** Z całego tygodnia wybierz jeden tekst, który najbardziej cię poruszył, z którego wyciągnąłeś najwięcej owocu duchowego, w którym czułeś najbardziej obecność Boga i Jego działanie w swoim życiu. Powtórz tę modlitwę – skoro było to głębokie spotkanie z Panem – i w to uwierz, że On chce jeszcze raz się z tobą spotkać w tym właśnie tekście. Staraj się nie wyszukiwać nowych treści, tylko skoncentruj się na tych słowach czy zdaniach, które wtedy cię zatrzymały i dały najwięcej „smaku duchowego”.

**2.** Z całego tygodnia wybierz tekst, który poszedł ci najslabiej, w którym miałeś bardzo dużo rozprożeń, gdzie może miałeś poczucie, że to stracony czas. Według tego samego sposobu co wyżej, powtórz tę medytację, prosząc Pana, by tym razem pomógł ci usunąć przeszkody w dobrym przeżyciu tego spotkania z Nim. Nie chodzi jednak o to, by „nadrobić” jakiś tekst, ale by zobaczyć, że w trudnościach też przychodzi Bóg, by nam coś pokazać.

**3.** Przejrzyj notatki z całego minionego tygodnia (refleksje z modlitwy, miejsca które cię najbardziej poruszyły, itp.) i wybierając kilka myśli z tego czasu, przygotuj na ich bazie modlitwę na dzisiaj. Chodzi o to, by ponownie zatrzymać się na tych samych myślach, czy poruszeniach, które cię dotknęły w ciągu tygodnia i próbować na nowo, na jeszcze głębszym poziomie, spotkać się z

Bogiem w tych miejscach.

Powtórka nie ma nic wspólnego z „kopiowaniem” tej samej modlitwy w taki sam sposób jak prowadziliśmy ją za pierwszym razem. Powtarzanie ma na celu ponowne zatrzymanie się na tych samych treściach czy poruszeniach, które cię dotknęły jak pierwszy raz odbywałeś tę modlitwę; jednakowoż potrzeba starać się wejść w nie jeszcze głębiej, spotkać się z Bogiem w tych miejscach, na jeszcze głębszym poziomie zażyłości, wejść wewnątrz siebie z uczuciami, emocjami, pełnym zaangażowaniem. Powtórka to także umocnienie uzyskanego już owocu w pierwszej modlitwie. Nasz Pan chce jeszcze raz się z tobą spotkać w tym właśnie tekście. Staraj się nie wyszukiwać nowych treści, tylko skoncentruj się na tych słowach i zdaniach, które wtedy cię zatrzymały i dały najwięcej „smaku duchowego”, radości, pociech... Niech powtórka umocni i ugruntuje te owoce jakie osiągnąłeś za pierwszym razem. Smakuj, doświadczaj, ugruntowuj się w doświadczeniach duchowych.

*Pamiętamy o tym, aby zachować schemat modlitwy: początek, wejście w modlitwę, uświadomienie sobie siebie samego i obecności Bożej. Na zakończenie rozmowa końcowa, modlitwa do Ducha Świętego, zapisanie owoców modlitwy, postanowień.*

## **Pierwszy Dzień Tygodnia – NIEDZIELA**

### **Spotkanie 14.**

Można odprawić modlitwę rozważając Ewangelię z dnia, z niedzieli. Można także odprawić jeszcze jedną powtórkę z tekstów rekolekcji. Można także wrócić do 1 tygodnia. Jak komu Duch Święty podpowie, co będzie owocniejsze.